

THE RIGHT FOCUS

LIPIEC/SIERPIEŃ 2023



SPIIS TREŚCI

3 PRZEKSZTAŁCENIE PRAWA UŻYTKOWANIA
WIECZYSTEGO W PRAWO WŁASNOŚCI NA WNIOSEK
Weronika Duda / Malwina Jagiełło

5 JAK UNIKNĄĆ ZAWARCIA NIEKORZYSTNEJ UMOWY
W SPRAWIE ZAMÓWIENIA PUBLICZNEGO
dr Jakub Krysa / Michał Waraksa

6 ZASADA ZAKAZU DOKONYWANIA CZYNNOŚCI
PRAWNEJ Z „SAMYM SOBĄ”
Patrycja Wakuluk / Adam Czarnota

8 THE IDEAS POWERED FOR BUSINESS SME FUND
TAKŻE DLA PRZEDSIĘBIORSTW Z UKRAINY
Tomasz Szambelan

9 SĄD NAJWYŻSZY PRZECIWKO KRYTYCE PRASOWEJ.
CZY WYROK SN O „TCHÓRZLIWYM BRUTALU”
BĘDZIE MIAŁ WPŁYW NA KAMPANIĘ WYBORCZĄ?
Katarzyna Pastuszyńska / Bartłomiej Galos

11 DANINA SOLIDARNOŚCIOWA Z LUKĄ PRAWNĄ
Jakub Dittmer

13 PROGRAM WSPARCIA DLA PRZEMYSŁU ENERGO-
CHŁONNEGO W ZWIĄZKU Z CENAMI GAZU ZIEMNEGO
I ENERGII ELEKTRYCZNEJ
Jacek Kozikowski / Aleksandra Pinkas

PRZEKSZTAŁCENIE PRAWA UŻYTKOWANIA WIECZYSTEGO W PRAWO WŁASNOŚCI NA WNIOSEK



 WERONIKA
DUDA



 MALWINA
JAGIEŁŁO

25 lipca Prezydent podpisał ustawę o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz niektórych innych ustaw, która istotnie ułatwi dotychczasowym użytkownikom wieczystym nabywanie prawa własności tych nieruchomości.

Reforma przewiduje, że prawo żądania sprzedaży nieruchomości będą mieli także użytkownicy gruntów komercyjnych oraz przedsiębiorcy. To kolejny etap eliminacji użytkowania wieczystego z polskiego systemu prawnego.

Nowelizacja ustawy o gospodarce nieruchomościami – nowe zasady wykupu gruntów

Ogólna zasada zakłada, że sprzedaż nieruchomości gruntowej na rzecz jej użytkownika wieczystego nie może nastąpić przed upływem 10 lat od dnia zawarcia umowy o oddanie nieruchomości w użytkowanie wieczyste.

Projekt ustawy przewiduje uwłaszczenie na wniosek, a nie z mocy prawa, jak to było w przypadku gruntów mieszkaniowych.

W ciągu 12 miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy użytkownik wieczysty będzie uprawniony do wystąpienia z żądaniem sprzedaży nieruchomości na jego rzecz od Skarbu Państwa lub jednostek samorządu terytorialnego.

Jeśli użytkownik wieczysty złoży wniosek w terminie, organy publiczne nie będą mogły odmówić mu sprzedaży gruntu. W przypadku odmowy sprzedaży, mimo spełnienia przez uprawnionego wszelkich warunków wynikających z ustawy, przysługiwać mu będzie prawo do wniesienia powództwa do sądu o tzw. zastępcze oświadczenie woli o sprzedaży.

Obecnie decyzja o zbyciu nieruchomości stanowi wyraz wolnej woli właściciela.

Nieruchomości wyłączone z żądania sprzedaży

Żądanie sprzedaży nie będzie przysługiwało użytkownikowi wieczystemu w odniesieniu do:

- Nieruchomości oddanej w użytkowanie wieczyste po 31 grudnia 1997 r.
- Nieruchomości, wobec której użytkownik wieczysty nie wykonał określonego w umowie zobowiązania
- Nieruchomości wykorzystywanej na prowadzenie rodzinnego ogrodu działkowego
- Nieruchomości położonej na terenie portów i przystani morskich
- Nieruchomości, wobec której toczy się postępowanie o rozwiązanie umowy o oddanie jej w użytkowanie wieczyste

Dodatkowo, grunty niezabudowane będzie można nabyć za zgodą wojewody, samorządu albo starosty, pod warunkiem oczywiście, że umowa użytkowania wieczystego trwa minimum 10 lat.

Roszczenie nie będzie dotyczyło także gruntów Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, Agencji Mienia Wojskowego, Lasów Państwowych, parków narodowych, Wód Polskich – ze względu na ich istotne znaczenie dla gospodarki państwa.

Wysokie koszty wykupu nieruchomości oddanej w użytkowanie wieczyste

Nowelizacja zakłada następujące modele płatności:

- Jednorazowa zapłata – 20-krotność dotychczasowej opłaty rocznej z tytułu użytkowania wieczystego; lub
- Rozłożenie ceny na raty – 25-krotność dotychczasowej opłaty rocznej z tytułu użytkowania wieczystego.

Samorządy będą mogły przyjąć powyższe zasady odpłatności lub określić je samodzielnie. Mają także możliwość udzielania bonifikat np. ze względu na długość trwania użytkowania wieczystego czy brak zaległości w regulowaniu zobowiązań z tego tytułu.

W efekcie użytkownik wieczysty, który uiszcza opłatę roczną w wysokości 3 proc., będzie musiał zapłacić za własność gruntu 60 proc. jego wartości. Pozostałe 40 proc. powinno zostać pokryte w ramach limitu pomocy de minimis (dozwolonej pomocy publicznej), regulowanej przepisami unijnymi.

Uwzględniając jednak dosyć niskie limity pomocowe oraz wysokie ceny nieruchomości, przedsiębiorcy niejednokrotnie będą musieli dopłacić, jeśli wartość gruntu nie zmieści się w obowiązującym limicie. A w konsekwencji zapłacić więcej niż 60 proc. wartości rynkowej nieruchomości.

Zbyt krótki czas na wykup

Projekt nowelizacji zakłada 12 miesięczny termin na wystąpienie użytkownika wieczystego z żądaniem sprzedaży nieruchomości, począwszy od dnia wejścia w życie ustawy. Poprawkę w tej sprawie wniósł Senat, proponując termin 3 letni – nie została ona jednak przyjęta przez Sejm.

Jak czytamy w uzasadnieniu projektu, wybór trybu wnioskowego ma pozwolić użytkownikom wieczystym podjęcie decyzji o nabyciu gruntu z uwzględnieniem aktualnej kondycji finansowej oraz planów inwestycyjnych.

Jednak zaproponowany przez ustawodawcę termin jest według ekspertów i przedstawicieli przedsiębiorców zbyt krótki na podjęcie takiej decyzji oraz zweryfikowanie, czy spełnia się odpowiednie warunki. Zwłaszcza biorąc pod uwagę, że okres rozliczenia pomocy publicznej wynosi 3 lata.

JAK UNIKNĄĆ ZAWARCIA NIEKORZYSTNEJ UMOWY W SPRAWIE ZAMÓWIENIA PUBLICZNEGO



 DR JAKUB
KRYSA



 MICHAŁ
WARAKSA

Jedną z częstych pomyłek popełnianych przez wykonawców zamówień publicznych, jest zaoferowanie zamawiającemu zbyt niskiej ceny, która nie tylko nie pozwala na osiągnięcie zysku, ale może też wygenerować stratę. Zdarza się, że taka pomyłka nie jest zawiniona przez wykonawcę.

Wysoka inflacja oraz gwałtowny wzrost cen energii, towarów i kosztów z jakimi mamy do czynienia w ostatnich latach negatywnie wpływają bowiem na rentowność zamówień publicznych. W efekcie takiej pomyłki wykonawca może nie tylko utracić planowany zysk, grozi mu nawet ryzyko dopłaty do realizowanego kontraktu.

Termin związania ofertą – jakie są skutki prawne

Każdy wykonawca, który złożył ofertę w postępowaniu o udzielenie zamówienia publicznego jest nią związany przez czas określony w dokumentach zamówienia. W tym okresie nie może zwolnić się z obowiązku zawarcia umowy na warunkach przedstawionych w swojej ofercie.

Tym samym, jeżeli zamawiający wybierze ofertę danego wykonawcy i wyznaczy termin podpisania umowy, wykonawca powinien ją zawrzeć. W przeciwnym wypadku ryzykuje utratę wadium – o ile oczywiście zamawiający domagał się jego wniesienia.

Jeśli jednak termin związania ofertą upłynie, to wykonawca może odmówić zawarcia umowy. Jest to jeden z mechanizmów zabezpieczających wykonawcę przed ryzykiem zawarcia kontraktu przynoszącego mu straty.

Procedura wyjaśnienia ceny rażąco niskiej jako sposób na „wyjście” z postępowania

Innym sposobem na uniknięcie zawarcia niekorzystnej umowy jest wykorzystanie procedury wyjaśnienia zaoferowanej ceny.

Jeżeli w toku postępowania zamawiający dojdzie do wniosku, że cena zaoferowana przez wykonawcę wydaje się rażąco niska lub budzi wątpliwości, co do możliwości wykonania przedmiotu zamówienia może wezwać wykonawcę do złożenia stosownych wyjaśnień lub przedstawienia dowodów potwierdzających założenia oferty.

Wykonawca, który zaoferował zbyt niską wycenę i poszukuje sposobu na uniknięcie zawarcia niekorzystnej dla siebie umowy może w ogóle nie udzielać odpowiedzi na takie wezwanie. Doprowadzi to do odrzucenia jego oferty z postępowania, jednakże bez utraty wadium. Zamawiający może bowiem zatrzymać wadium w przypadkach ściśle określonych przez ustawę. A żaden z tych przypadków nie dotyczy sytuacji, w której wykonawca nie udziela odpowiedzi na wezwanie do wyjaśnienia rażąco niskiej ceny.

Jak wspieramy w postępowaniu o udzielenie zamówienia publicznego?

- Pomagamy w przygotowaniu wyjaśnień rażąco niskiej ceny
- Analizujemy oferty innych wykonawców pod kątem zaoferowania rażąco niskiej ceny
- Przygotowujemy odwołanie do Krajowej Izby Odwoławczej

ZASADA ZAKAZU DOKONYWANIA CZYNNOŚCI PRAWNEJ Z „SAMYM SOBĄ”



 PATRYCJA WAKULUK



 ADAM CZARNOTA

W ostatnim czasie wiele wątpliwości interpretacyjnych budziło odpowiednie stosowanie uregulowanej w Kodeksie cywilnym zasady zakazu dokonywania czynności prawnej z samym sobą.

Zgodnie bowiem z brzmieniem art. 108 Kodeksu cywilnego: „Pełnomocnik nie może być drugą stroną czynności prawnej, której dokonywa w imieniu mocodawcy, chyba że co innego wynika z treści pełnomocnictwa albo że ze względu na treść czynności prawnej wyłączona jest możliwość naruszenia interesów mocodawcy. Przepis ten stosuje się odpowiednio w wypadku, gdy pełnomocnik reprezentuje obie strony”.

Zakaz czynności z samym sobą – cel regulacji

Zdaniem ustawodawcy wprowadzenie tej zasady do Kodeksu cywilnego uzasadnione było m.in. koniecznością zapewnienia ochrony interesów mocodawcy tj. osoby upoważniającej inny podmiot do jej zastępowania przy czynności mającej dla niej bezpośredni skutek.

Pełnomocnik może przecież wykorzystywać zakres udzielonego umocowania dla własnych korzyści.

Kiedy kodeks cywilny dopuszcza zawieranie umowy z samym sobą

Od ogólnej zasady zakazującej dokonywania czynności prawnych z samym sobą przewidziane zostały dwa wyjątki.

Pełnomocnik może być drugą stroną czynności prawnej albo reprezentować obydwie strony jeżeli:

- Wynika to bezpośrednio z treści pełnomocnictwa; (jeżeli pełnomocnik ma reprezentować obydwie strony, obaj mocodawcy muszą wyrazić na to zgodę); albo
- Ze względu na treść czynności prawnej wyłączona jest możliwość naruszenia interesów mocodawcy (sposobem na rozwianie wątpliwości w tym zakresie może być np. wymienienie w treści pełnomocnictwa konkretnej czynności prawnej, jakiej ma dokonać pełnomocnik, np. zakup rzeczy od podmiotu x za cenę y).

Zakres stosowania zakazu czynności z samym sobą

Choć mogłoby się wydawać, że zgodnie z literalnym brzmieniem przepisu jego zastosowanie dotyczy tylko sytuacji reprezentacji mocodawcy jako osoby fizycznej przez pełnomocnika, to zgodnie z dominującym kierunkiem orzecznictwa omawianą regułą należy stosować także do reprezentacji wykonywanej przez członków organów osób prawnych.

W uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 30 maja 1990 r., III CZP 8/90, OSNC 1990, (wpisanej do księgi zasad prawnych), Sąd Najwyższy stwierdził, że:

- „Nie jest ważna umowa spółki z ograniczoną odpowiedzialnością i umowa spółki akcyjnej zawarta przez przedsiębiorstwo państwowe i osobę fizyczną, jeżeli osoba ta występuje jednocześnie w imieniu własnym i jako dyrektor przedsiębiorstwa państwowego.



- Nie jest ważna umowa spółki z o.o. i umowa spółki akcyjnej zawarta przez osobę występującą równocześnie w imieniu własnym oraz jako pełnomocnik przedsiębiorstwa państwowego, jeżeli osoba ta piastuje w tym przedsiębiorstwie stanowisko zastępcy dyrektora, głównego księgowego lub stanowisko równorzędne albo jest członkiem rady pracowniczej tegoż przedsiębiorstwa”.

Powyzsza uchwała Sądu Najwyższego zmieniła tor linii orzeczniczej wskazującej jednak na brak konieczności zastosowania art. 108 Kodeksu cywilnego w sytuacji, gdy ta sama osoba fizyczna zasiadała w składzie organów dwóch spółek dokonujących konkretnej czynności prawnej oraz w odniesieniu do innych sytuacji niż czynność prawna pomiędzy dwiema spółkami reprezentowanymi przez te same osoby[1].

Zdaniem Sądu Najwyższego brak normy analogicznej do art. 108 Kodeksu cywilnego w przepisach Kodeksu spółek handlowych nie uzasadnia wnioskowania, że wola ustawodawcy było zezwolenie na dokonywanie przez członków organów osób prawnych czynności z samym sobą.

W takiej sytuacji, ze względów celowościowych i w drodze analogii, należy więc stosować regulację zawartą w Kodeksie cywilnym.

Rozszerzone zastosowanie zasady

Na kanwie uchwały Sądu Najwyższego z 12 stycznia 2022 r. (sygn. III CZP 24/22) zostało jednak przesądzone, że w sytuacji zawarcia umowy przelewu wierzytelności między dwiema spółkami z ograniczoną odpowiedzialnością, jeżeli jedną spółkę reprezentuje pełnomocnik ustanowiony przez członka jednoosobowego zarządu spółki pierwszej, który jednocześnie reprezentuje drugą spółkę jako jej prokurent znajdzie zastosowanie zasada zakazująca dokonywania czynności z samym sobą.

Sąd Najwyższy w omawianej uchwale powołał się na poprzednie orzeczenia przemawiające za stosowaniem (w drodze analogii) art. 108 Kodeksu cywilnego do organów osób prawnych (m.in. uchwała SN z 30 maja 1990r., III CZP 8/90, wyrok SN z 9 marca 1993 r., I CR 3/93, wyrok SN z 23 marca 1999 r., II CKN 24/98).

Co więcej, Sąd Najwyższy uznał, że z uwagi powyżej omawianą uchwałę SN z 30 maja 1990 r., III CZP 8/90, która ma moc zasady prawnej stosowanie art. 108 Kodeksu cywilnego jest obowiązujące oraz konieczne. Dodatkowo, zdaniem SN, zastosowanie tej zasady wynika wprost z regulacji zawartej w przepisie Kodeksu spółek handlowych, zgodnie z którą, w sprawach nieuregulowanych w KSH zastosowanie znajdą przepisy Kodeksu cywilnego.

A to oznacza, że obowiązek stosowania zakazu dokonywania czynności z samym sobą obowiązuje nie na zasadzie analogii, jak dotychczas wskazywano w orzecznictwie, tylko na podstawie regulacji opisanej w art. 2 Kodeksu spółek handlowych.

Nie dotyczy to jednak przypadków, w których zastosowanie znajdą inne obowiązujące regulacje. Np. tzw. szczególna reprezentacja spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, zgodnie z którą: „W umowie między spółką a członkiem zarządu oraz w sporze z nim spółkę reprezentuje rada nadzorcza lub pełnomocnik powołany uchwałą zgromadzenia wspólników”.

Podsumowanie

Wspomniana powyżej uchwała Sądu Najwyższego z 12 stycznia 2022 r., III CZP 24/22 znacznie rozszerza interpretację stosowania regulacji zawartej w art. 108 Kodeksu cywilnego. Potwierdza ona bowiem obowiązek stosowania wprost zasady w przypadku czynności dokonywanych przez członków organów osób prawnych.

Jednocześnie rozszerza jej stosowanie w sytuacji, gdy nie mamy do czynienia z występowaniem tej samej osoby jako dokonującej czynności (ale jedna z nich została umocowana przez drugą np. działającą jako członek zarządu mocodawcy).

[1] Przykładowo wyr. SN z dnia 24 lipca 2009 r., II CSK 41/09.

THE IDEAS POWERED FOR BUSINESS SME FUND TAKŻE DLA PRZEDSIĘBIORSTW Z UKRAINY



 **TOMASZ
SZAMBELAN**

Początek lipca przyniósł przełomowe porozumienie na linii Unia Europejska – Ukraina. Do wcześniej zawartej umowy, pozwalającej Ukrainie uczestniczyć w działaniach finansowanych przez Unię Europejską w ramach Programu Jednolitego Rynku (SMP) podpisano aneks, dzięki któremu mali i średni przedsiębiorcy będą mogli skorzystać z programu dotacji w obszarze ochrony praw własności intelektualnej.

Firmy muszą chronić swoje dobra niematerialne

Do tego, że ochrona własności intelektualnej i znaków towarowych to dzisiaj absolutna konieczność chyba nikogo nie trzeba już przekonywać. Sami pisaliśmy już o tym wiele razy, zarówno w kontekście wdrażania wszelkiego rodzaju innowacji, jak i w bardziej tradycyjnych branżach czy gałęziach przemysłu.

Ukraińskie małe i średnie przedsiębiorstwa chcące promować i oferować swoje towary czy usługi na terenie krajów UE nie zawsze dysponują wolnymi środkami, które pozwalałyby zatroszczyć się np. o znaki towarowe. Szczególnie, jeśli weźmiemy pod uwagę dzisiejsze, wojenne realia.

Dlatego z pomocą przychodzą instytucje UE m.in. z programem dotacji SME Fund, dzięki któremu firmy z sektora MSP mogą zadbać o obszar ochrony praw własności intelektualnej.

SME Fund to wspólny projekt Komisji Europejskiej i Urzędu Unii Europejskiej ds. Własności Intelektualnej (EUIPO), w ramach którego do 8 grudnia 2023 r. można składać wnioski o celowe wsparcie finansowe. Uczestnik zakwalifikowany do udziału w programie otrzymuje bony, które umożliwią mu pokrycie części opłat związanych z wybranymi czynnościami. Ilość środków jest jednak ograniczona, dlatego o ich przyznaniu zdecyduje kolejność zgłoszeń. Nie warto więc zwlekać.

**Nawet do 1500 euro
dofinansowania dla małych
i średnich przedsiębiorstw**

Każde małe i średnie przedsiębiorstwo prowadzące działalność w Ukrainie, które chce dokonać zgłoszenia znaku towarowego, wzoru, wynalazku lub ochrony odmian roślin może otrzymać zwrot kosztów poniesionych na:

- Ochronę znaków towarowych i wzorów na terenie Unii Europejskiej (poziom krajowy, regionalny, unijny) za 75 proc. opłaty maksymalnie do 1000 EUR
- Ochronę patentową na terenie Unii Europejskiej (patenty krajowe i patenty europejskie) za 75 proc. opłaty maksymalnie do 1500 EUR
- Ochronę odmian roślin na poziomie europejskim za 50 proc. opłaty do maksymalnej kwoty 225 EUR

Dla kogo środki ze SME FUND

Fundusz SME FUND przeznaczony jest dla MSP, które mają siedzibę w Ukrainie i posiadają numer identyfikacji podatkowej TIN.

Podmioty te muszą spełniać warunek małego lub średniego przedsiębiorstwa, czyli zatrudniać mniej niż 250 pracowników oraz mieć roczny obrót do 50 mln euro, lub całkowity bilans roczny do 43 mln euro.

Procedura uzyskania i zrealizowania dotacji jest przejrzysta, a do samego wniosku należy dołączyć:

- Wyciąg z rachunku bankowego przedsiębiorstwa
- Zaświadczenie o posiadaniu numeru TIN

SME dla przedsiębiorców z Ukrainy – skrót informacji

Kiedy należy składać wnioski? Wnioski można składać do 8 grudnia 2023 r. Dotacje są dostępne przez cały rok, przyznawane zgodnie z kolejnością zgłoszeń aż do momentu wykorzystania wszystkich środków.

SĄD NAJWYŻSZY PRZECIWKO KRYTYCE PRASOWEJ. CZY WYROK SN O „TCHÓRZLIWYM BRUTALU” BĘDZIE MIAŁ WPŁYW NA KAMPANIĘ WYBORCZĄ? BRUTAL” NIE OBRAŻA, „TCHÓRZLIWY BRUTAL” JUŻ MOŻE



 KATARZYNA
PASTUSZYŃSKA

Według Sądu Najwyższego motywy zaskarżonego wyroku nie wyjaśniły aspektu interesu społecznego, który by usprawiedliwiał określenie redaktora Ziemkiewicza pejoratywnym pojęciem „tchórzliwy”.

Długa droga do wyroku Sądu Najwyższego

Jak donoszą media, sprawa dotyczy materiału prasowego autorstwa Cezarego Michalskiego, opublikowanego w tygodniku „Newsweek Polska” w lipcu 2017 roku.

Autor tekstu wobec braku zaangażowania politycznego Rafała Ziemkiewicza w działalność opozycyjną w latach 80. nazwał go „tchórzliwym brutalem”. W pozwie o naruszenie dóbr osobistych redaktor „Do Rzeczy” wniósł o zobowiązanie ówczesnego naczelnego „Newsweeka” do opublikowania przeprosin.

W Sądzie Okręgowym w Warszawie Ziemkiewicz przegrał. Stwierdzono bowiem, że materiał prasowy opiera się na starannie dobranych źródłach informacji i opiniach.

Oddalając powództwo sąd I instancji wskazał jasną zasadę, którą kierują się sędziowie przy tego typu roszczeniach. To na powódzie spoczywał obowiązek wykazania, że pozwany zwracając się do niego w sposób nieprzychylny naruszył jego dobre imię i cześć. Pozwanego zaś obciążał obowiązek wykazania, że użycie tego rodzaju określeń nie było bezprawne.

Wątpliwości w powyższej sprawie nie miał również Sąd Apelacyjny w Warszawie. Podtrzymując stanowisko sądu I instancji, stwierdził, że chociaż określenie „tchórzliwy

brutal” można uznać za przesadne, a nawet obraźliwe, to jednak biorąc pod uwagę granice dozwolonej krytyki dziennikarskiej, a zwłaszcza uwzględniając poziom aktualnego dyskursu politycznego w Polsce, a także styl i język, którym operuje sam powód, należy je uznać za usprawiedliwione.

Odnosząc się szeroko do uzasadnionego interesu społecznego, Sąd Apelacyjny w Warszawie zaznaczył, że przytoczone w artykule fakty oraz uwagi były zgodne z rzeczywistością, a kierowanie ocen krytycznych mogło być uzasadnione interesem społecznym zwrócenia na problem szczególnej uwagi.

Sąd II instancji zwrócił również uwagę na to, że wobec profesjonalnych podmiotów uczestniczących w życiu publicznym stosuje się inną miarę niż w stosunku do spraw i osób prywatnych.

Osoby publiczne – w tym dziennikarze i politycy – muszą być bardziej odporne na krytykę i ostry ton wypowiedzi, dający o sobie znać w przestrzeni społecznej i politycznej. Sąd jasno skonkludował, że powód jest powszechnie rozpoznawalnym dziennikarzem o sympatiach prawicowych, znanym z ostrych i bezpardonowych wypowiedzi zamieszczanych zarówno na łamach prasy, jak i portalach internetowych.

Biorąc pod uwagę taki stan sprawy, sąd II instancji uznał, że określenie „tchórzliwy brutal” naruszało dobra osobiste powoda, ale naruszenie to nie było bezprawne, gdyż autor publikacji działał w społecznie uzasadnionym interesie oraz dochował wymogów zawodowej staranności i rzetelności.

Nie gasną echa opinii publicznej po uchyleniu przez Sąd Najwyższy wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie w sprawie Rafała Ziemkiewicza. Sąd Najwyższy orzekł, że nazwanie publicysty „brutalem” nie ma charakteru bezprawnego w całokształcie przedmiotowym postępowania się tym terminem, a jednak jako bezprawny jawić się może zwrot „tchórzliwy brutal”.



Co tyczy się nazwania powoda „tchórzliwym”, to Sąd Apelacyjny w Warszawie wskazał, że „uzasadniony jest wniosek autora publikacji, że niechęć do aktywnego działania i unikanie angażowania się w działalność polityczną, w tym udział w manifestacjach, mogła być spowodowana strachem przed ewentualnymi konsekwencjami takiego protestu. Określenie takiej postawy jako tchórzostwo, nie stanowi zatem w ocenie sądu apelacyjnego nadmiernej krytyki”.

Dotychczasowa linia orzecznicza Sądu Najwyższego

Wyrok Sądu Najwyższego wyłamuje się dotychczasowej ugruntowanej linii orzeczniczej. Orzecznictwo Sądu Najwyższego i Europejskiego Trybunału Praw Człowieka podąża raczej w odwrotnym kierunku. Charakteryzując bowiem pojęcie „społecznie uzasadnionego interesu” Sąd Najwyższy (w uchwale (7) z 18 lutego 2005 roku w sprawie o sygn. akt III CZP 53/04) wskazał, że interes ten wyraża się przede wszystkim w urzeczywistnieniu zasad jawności życia publicznego i prawa społeczeństwa do informacji.

Uzasadniony interes społeczny dotyczy przede wszystkim sfery życia publicznego, w ramach której można mówić zarówno o istnieniu ważnej, w demokratycznym społeczeństwie, potrzeby otwartej debaty publicznej, jak i o realizowanym przez środki masowego przekazu prawie społeczeństwa do uzyskiwania informacji.

Jednocześnie, obowiązek prawdziwego przedstawiania zjawisk wskazany w art. 6 ust. 1 ustawy Prawo prasowe nie powinien być utożsamiany z bezwzględnie rozumianym wymaganiami udowodnienia prawdziwości zarzutu. Innymi słowy, dziennikarze mają być staranni i rzetelni. W materiałach prasowych nie mają jednak obowiązku dążyć do tzw. prawdy absolutnej.

Abstrahując zaś od przesłanki uzasadnionego interesu społecznego, w ślad za orzecznictwem Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, zauważyć należy, że dosadna krytyka stanowi niejako fundament demokracji.

Jak wskazano bowiem w tym orzecznictwie, swoboda wypowiedzi przewidziana przez art. 10 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka stanowi jedną z podstaw demokratycznego społeczeństwa, jest warunkiem jego rozwoju i samorealizacji jednostki.

Nie może być przy tym ograniczana jedynie do informacji i poglądów, które są odbierane przychylnie albo postrzegane jako nieszkodliwe lub obojętne, lecz odnosi się w równym stopniu do takich, które obrażają, oburzają lub wprowadzają niepokój w państwie lub jakiejś grupie społeczeństwa. Takie są wymagania pluralizmu, tolerancji i otwartości na inne poglądy, bez których demokratyczne społeczeństwo nie istnieje.[1]

Jakie będą konsekwencje wyroku Sądu Najwyższego

Omawiana sprawa może wprowadzić w zakłopotanie niejednego dziennikarza, którego działalność polega na podejmowaniu odważnych tematów politycznych. Z jednej bowiem strony to na dziennikarzu spoczywa obowiązek podejmowania trudnych tematów i swoistego „wyciągania spod dywanu” spraw niewygodnych dla osób działających w przestrzeni publicznej. Z drugiej jednak strony, opisywany wyrok Sądu Najwyższego zmierza w kierunku narzucania dziennikarzom surowych obowiązków, których realizacja nastęrcza publicystom kłopotów.

Dziennikarze bowiem zamiast urzeczywistniać wartości konstytucyjne takie jak wolność słowa, wolność wyrażania poglądów oraz prawo do rozprzestrzeniania informacji, wstrzymywani są przez niesprzyjające im orzeczenia. A to, w kontekście aktualnego dyskursu publicznego oraz kontrowersyjnego przekazu niektórych mediów, może stanowić niebezpieczny precedens orzeczniczy w realizowaniu zasad konstytucyjnych demokratycznego państwa prawnego przez wolne media w Polsce.

Pocieszeniem jest to, że jeden wyrok Sądu Najwyższego niczego w gruncie rzeczy nie zmienia.

W dalszym ciągu główną linią orzeczniczą Sądu Najwyższego jest linia ukształtowana przez wyroki odczytujące polskie prawo w zgodności z Europejską Kartą Praw Człowieka i Podstawowych Wolności[2]. Jednak przed zbliżającymi się wyborami wyrok ten stanowi groźny precedens.

[1] tak po raz pierwszy w wyr. z 17.12.1976 r. w sprawie *Handyside v. Wielkiej Brytanii*, 5493/72, HUDOC, i dalsze orzeczenia.

[2] zob. m. in. uchw. SN (7) z 18.2.2005 r., III CZP 53/04, OSNC 2005, Nr 7–8, poz. 114; wyr. SN z 2.2.2011, II CSK 393/10, Legalis



DANINA SOLIDARNOŚCIOWA Z LUKĄ PRAWNĄ



 JAKUB
DITTMER

Danina solidarnościowa, chociaż formalnie nie jest uznawana za podatek, ma podobną funkcję i jest powszechnie postrzegana jako trzeci próg podatkowy. Szczególnie charakter i sposób jej poboru przypominają tradycyjne obciążenia fiskalne.

Stawka daniny solidarnościowej wynosi 4 proc. i jest obliczana od nadwyżki dochodu powyżej kwoty miliona złotych rocznie.

Podstawę wyliczenia daniny stanowią w szczególności dochody z:

- Pracy
- Działalności gospodarczej
- Niektórych zysków kapitałowych
- Zagranicznej jednostki kontrolowanej

Dochody te podatnicy obowiązani są wykazać w terminie do 30 kwietnia następnego roku. Wyjątkiem jest sytuacja, gdy 30 kwietnia przypada na sobotę lub na dzień ustawowo wolny od pracy. Wówczas, na podstawie przepisów Ordynacji podatkowej, termin ten przesuwają się na najbliższy dzień roboczy. Tak było w 2023 r., gdy przesunięty termin przypadł na wtorek 2 maja.

Jednak ustawodawca, wprowadzając przepisy o daninie solidarnościowej, nie uwzględnił tej okoliczności.

Danina solidarnościowa – niedopatrzenie ustawodawcy to dobra wiadomość dla podatników

Daninę solidarnościową regulują wyłącznie dwa artykuły ustawy o PIT – art. 30h oraz w art. 30i.

W art. 30h ust. 3 wskazano, że przy ustalaniu wysokości podstawy obliczenia daniny solidarnościowej należnej w danym roku kalendarzowym, uwzględnia się dochody wykazywane w zeznaniach „których termin złożenia upływa w okresie od dnia następującego po dniu upływu terminu na złożenie deklaracji o wysokości daniny solidarnościowej w roku poprzedzającym ten rok kalendarzowy do dnia upływu terminu, o którym mowa w ust. 4”.

Z kolei ustęp 4 określa termin składania deklaracji o wysokości daniny solidarnościowej: „Osoby fizyczne, o których mowa w ust. 1, są obowiązane składać urzędowi skarbowym deklarację o wysokości daniny solidarnościowej,

według udostępnionego wzoru, w terminie do dnia 30 kwietnia roku kalendarzowego i w tym terminie wpłacić daninę solidarnościową. (...)"

W konsekwencji, do podstawy obliczenia daniny solidarnościowej płatnej w roku 2023 nie wejdą dochody z zeznań za rok 2022, gdyż termin ich złożenia upłynął dopiero 2 maja 2023 roku.

Co więcej, dochody te nie wejdą również do podstawy obliczenia daniny solidarnościowej w rok 2024, ponieważ do podstawy tej będą wliczane dochody wykazywane w zeznaniach, których termin złożenia upłynie w okresie od dnia następującego po dniu upływu terminu na złożenie deklaracji o wysokości daniny solidarnościowej w roku 2023, czyli – zgodnie z art. 12 ust. 5 Ordynacji podatkowej w związku z art. 30i ust. 1 ustawy o PIT – od 3 maja 2023 roku, do 30 kwietnia 2024 roku.

Zapłaciłem nienależnie, a więc mogę ubiegać się o jej zwrot

Ustawodawca przewidział, że do daniny solidarnościowej będą mieć zastosowanie przepisy Ordynacji podatkowej, w tym przepisy dotyczące nadpłaty. Potwierdzają to również Objasnienia Podatkowe dotyczące przepisów o daninie solidarnościowej. W związku z tym, jeżeli podatnik nienależnie zapłacił daninę solidarnościową, to ma prawo wystąpić o zwrot nadpłaty z tego tytułu.

Należy jednak mieć na uwadze, że administracja skarbowa niechętnie uznaje pomyłki legislacyjne, w konsekwencji należy liczyć się z koniecznością dochodzenia zwrotu na drodze sądowej.

Podsumowanie

- Danina solidarnościowa potocznie nazywana jest trzecim progiem podatkowym. Podstawę daniny solidarnościową oblicza się od nadwyżki dochodu podatnika ponad kwotę 1.000.000 zł. Stawka podatku wynosi 4%.
- Zgodnie z literalnym brzmieniem przepisów podstawę naliczania daniny solidarnościowej stanowią dochody wykazywane w zeznaniach podatkowych, których termin złożenia upływa w okresie od dnia następującego po dniu upływu terminu na złożenie deklaracji o wysokości daniny solidarnościowej w roku poprzedzającym ten rok kalendarzowy do 30 kwietnia roku kalendarzowego.
- W efekcie do podstawy obliczania nie wejdą dochody wykazane w zeznaniach podatkowych za rok 2022, ponieważ termin ich złożenia przypadał na 2 maja 2023 roku.
- Dochody te nie wejdą również do podstawy obliczania daniny w kolejnym roku podatkowym, ponieważ termin na ich złożenie upłynie od 3 maja 2023 roku do 30 kwietnia 2024 roku.
- W związku z powyższym na podstawie literalnego brzmienia przepisów ustawy o PIT, nie powstaje obowiązek zapłaty daniny solidarnościowej od dochodów osiągniętych w 2022 roku.
- Podatnik, który zapłacił daniną solidarnościową za rok 2022, będzie miał prawo ubiegać się o jej zwrot jako wpłaconej nienależnie.
- Administracja skarbowa może być niechętna do zwrotu wynikającego z niedopatrzienia ustawodawcy, dlatego podatnicy muszą przygotować się na dochodzenie swoich praw na drodze sądowej.

PROGRAM WSPARCIA DLA PRZEMYSŁU ENERGOCHŁONNEGO W ZWIĄZKU Z CENAMI GAZU ZIEMNEGO I ENERGII ELEKTRYCZNEJ



JACEK
KOZIKOWSKI



ALEKSANDRA
PINKAS

W sierpniu br. zostanie uruchomiony program wsparcia przemysłowych przedsiębiorstw energochłonnych. Budżet programu wynosi 5,5 mld zł. Przedsiębiorstwa mogą uzyskać wsparcie nawet do 40 mln EUR.

Przedsiębiorstwa uprawnione do ubiegania się o dofinansowanie kosztów zakupu energii elektrycznej

Przedsiębiorcy prowadzący energochłonną działalność przemysłową w Polsce, spełniający dwa podstawowe warunki:

- Ponoszący koszty zakupu energii elektrycznej lub gazu ziemnego w 2021 r., stanowiące łącznie co najmniej 3 proc. wartości produkcji sprzedanej
- Prowadzący w ostatnim zamkniętym roku obrotowym przeważającą działalność (stanowiącą co najmniej 50 proc. przychodów), w co najmniej jednej podklasie Polskiej Klasyfikacji Działalności (PKD), zawartej w sekcjach „B” (górnictwo i wydobywanie) lub „C” (przetwórstwo przemysłowe)

Wysokość i warunki uzyskania dofinansowania

Program zakłada wsparcie w formie podstawowej i zwiększonej. Pomoc podstawową będzie mogło uzyskać przemysłowe przedsiębiorstwo energochłonne, którego przeważająca działalność znajduje się w katalogu „B” lub „C” PKD, a koszty energii elektrycznej i gazu ziemnego w 2021 r. wyniosły co najmniej 3 proc. wartości produkcji sprzedanej.

Przez wartość produkcji sprzedanej należy rozumieć przychód uzyskany ze sprzedaży własnych wyrobów, robót i usług (bez podatku VAT), pomniejszony o podatek akcyzowy i powiększony o dotacje otrzymane do produktu. Wartość ta nie obejmuje wartości produktów i usług sprzedanych, które nie były wytworzone przez przedsiębiorcę, lecz zostały zakupione od dostawców zewnętrznych w celu odsprzedaży.

Wysokość wsparcia przewidziano na poziomie 50 proc. kosztów kwalifikowanych do 4 mln EUR, liczonych łącznie dla wszystkich przedsiębiorstw powiązanych zarejestrowanych w Polsce.

Pomoc zwiększoną będzie mogło uzyskać przedsiębiorstwo spełniające także poniższe dodatkowe warunki:

- Prowadzi przeważającą działalność w branżach określonych przez Komisję Europejską jako szczególnie narażone na utratę konkurencyjności (m.in. działalność wydobywcza, górnicza, energochłonna produkcja przemysłowa)
- W 2023 r. odnotowało ujemny wynik finansowy EBITDA lub spadek tego wskaźnika o 40 proc. względem 2021 r.
- Do końca I kwartału 2024 r. przedstawi plan zwiększenia efektywności energetycznej, którego koszty realizacji wyniosą co najmniej 30 proc. otrzymanej pomocy

Ograniczenia i wyłączenia

Przedsiębiorcy uprawnieni (w okresie wnioskowanym) do zakupu energii elektrycznej po ustalonej cenie maksymalnej na podstawie ustawy z 27 października 2022 r. o środkach nadzwyczajnych mających na celu ograniczenie wysokości cen energii elektrycznej oraz wsparciu niektórych odbiorców w 2023 roku, będą mogli wnioskować o pomoc jedynie z tytułu kosztów zakupu gazu ziemnego. Wsparcia nie będą mogli uzyskać przedsiębiorcy, którzy zalegają z zapłatą podatków stanowiących dochód budżetu państwa i składek na ubezpieczenia społeczne oraz przedsiębiorcy objęci sankcjami nałożonymi w związku z agresją Rosji na Ukrainę.

Termin i tryb złożenia wniosku

Termin na złożenie wniosku będzie wynosił 14 dni. Wnioski będą składane elektronicznie w dwóch turach (w sierpniu i lutym 2024 r.) za pośrednictwem strony Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej (NFOŚiGW). Wypłata środków ma nastąpić w okresie dwóch miesięcy od rozpoczęcia naboru w dwóch turach – za pierwsze i za drugie półrocze 2023 r. w formie refundacji, zaś pomoc zwiększona w formie zaliczki za cały 2023 r.

FOLLOW US



kochanski.pl

Newsletter The Right Focus nie zawiera opinii prawnych i nie może być traktowany jako doradztwo prawne ani stanowić podstawy do podejmowania decyzji biznesowych. Każda sprawa jest inna i wymaga indywidualnej analizy. Kochański & Partners nie ponosi odpowiedzialności za wykorzystanie zawartych tu informacji bez uprzedniej konsultacji >> kochanski@kochanski.pl